

Kempfi, Andrzej

Z dziejów nauki o człowieku w zaraniu polskiego Odrodzenia : o nieznannej polemice Kallimacha z platonizmem Marsilia Ficino

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/4, 503-517

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Andrzej Kempfi

Z DZIEJÓW NAUKI O CZŁOWIEKU W ZARANIU POLSKIEGO ODRODZENIA

O NIEZNANEJ POLEMICE KALLIMACHA Z PLATONIZMEM
MARSILIA FICINO

W książkach z historii literatury i kultury Filip Kallimach od dawna już otwiera dzieje Odrodzenia w Polsce. Wiemy o nim dobrze jako o wychowawcy synów królewskich na dworze Jagiellonów; bujna indywidualność Toskańczyka, żywa działalność i niezwykle powodzenie, jakim cieszył się był w Polsce, przyciągały i przyciągają doń uwagę. Do tradycji weszło przedstawiać go jako herolda renesansowego smaku i renesansowych ideałów i jakkolwiek Kallimachowego pionierstwa¹, w świetle nowszych badań przyjmować nie należy zbyt jednostronnie, bo i inni walnie przyczynili się do recepcji nowych prądów, a ramy do działalności Kallimacha wykreśliły zastane w Polsce warunki, cudzoziemski ten humanista bezwzględnie jest postacią kluczową do zrozumienia pierwszego etapu Odrodzenia w Polsce. Z plejadą postaci czynnych w życiu umysłowym na Zachodzie ma Kallimach wiele wspólnych cech, sylwetka jego jest *par excellence* sylwetką człowieka Renesansu. W pisarskiej twórczości charakterystyczna jest dlań szeroka skala talentu i różnorodność *genre'ów* literackich; spuścizna Kallimacha obejmuje i lirykę, i historiograficzne eseje jak *Historia o królu Władystawie czyli o kłęsce pod Warną* lub *O zabiegach dyplomatycznych Wenecji by poduszczyć Persów i Tatarów przeciwko Turkom*, następnie barwne *wie romancée*, jak *Historia Attyli wodza Hunnów*, pamflety polityczne, jak *Mowa do papieża Innocentego VIII o wojnie z Turkami*, wreszcie humanistyczne biografie, jak *Żywot kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, a zwłaszcza *Żywot Grzegorza z Sanoka*.

Abstrahując od historyczno-literackiego punktu widzenia, a patrząc na rolę Kallimacha w życiu kulturalnym, naukowym i filozoficznym polskiego Odrodzenia, bacznie śledzimy, w tym co napisał, przewartościowanie średniowiecznych pojęć i ideałów. Stąd wielka popularność zwierciadła humanisty w osobie Grzegorza z Sanoka. Wzgardliwy stosunek do scholastycznych „majaków na jawie“, żarliwe zainteresowanie człowiekiem i jego doczesnymi sprawami, zaufanie do empirii, kult natury, przekładanie w filozofii Epikura nad innych — to naprawdę fascynujące rysy w wizerunku oświeconego arcybiskupa. Ta popularność

¹ Zob. I. Zarębski, *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce. Grzegorz z Sanoka — Boccaccio — Długosz*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 2, 1957, ss. 1—5.

wizerunku humanisty, wokół którego narosła duża literatura² i który dał asumpt do wielu polemik, przesłoniła jednak poniekąd resztę dorobku Kallimacha, odwróciła uwagę od tego, co jest w nim na pewno nie mniej ważne dla zrozumienia działalności renesansowego intelektualisty.

W artykule niniejszym pragniemy wydobyć prawie całkiem zapomnianą pozycję w dorobku pisarskim Kallimacha, w świetle której wyraziście rysują się niedostrzeżone dotąd zainteresowania filozoficzne i naukowe toskańskiego humanisty. Chodzi tu o *Przedmowę do sennika*, łaciński tytuł — *Praefatio in somnarium Leonis Tusci philosophi*. Rzecz tę ogłosił z rękopisów już prawie dziewięćdziesiąt lat temu Henryk Zeissberg w *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*³ (ss. 72—93). Uszła ona uwagi piszących o Kallimachu, nigdzie nie mamy analizy lub choćby krótkiej relacji poruszanych tam zagadnień. Wyjawszy kilka ogólnikowych wzmianek⁴, głucho o *Przedmowie* w obfitej skądinąd polskiej literaturze o Kallimachu, nasza wiedza o tej niedużej, lecz bardzo ciekawej pracy sprowadza się do nie zadowolających dziś ustaleń Zeissberga. W dalszym ciągu wykazemy, że *Przedmowa* to najdojrzałszy utwór filozoficzny Kallimacha i główna pozycja do poznania jego filozoficznych poglądów⁵. Będzie to przyczynek do wypełnienia luki w badaniach nad tą stroną intelektualnych zainteresowań Kallimacha, luki, którą w czasie obchodów Roku Odrodzenia słusznie podniesiono w toku Sesji Kallimachowskiej⁶ PAN w Krakowie.

² Zob. bibliografię w *Sporze o Grzegorza z Sanoka* A. Nowickiego, PWN, 1958, ss. 234—249. Nowe wydanie *Vita et mores Gregorii Sanocci* w opracowaniu filologicznym I. Lichońskiej ma wkrótce wyjść nakładem PWN w serii „Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi”.

³ Ta nadzwyczaj rzadka dziś książka wyszła w Wiedniu w serii „Archiv für österreichische Geschichte” w 1877 r. W edycji tekst *Praefationis in somnarium* jest nieprzejrzysty i nieczytelny, w szeregu miejscach wydawca przyjmuje lekcje wypaczające tok myśli. Usterki te pospołu z zawiłą problematyką i pogmatwanym stylem utworu zdają się być powodem pomijania *Przedmowy* w dotychczasowej literaturze. Autor niniejszego artykułu przygotował nową edycję krytyczną w oparciu o nieskolacjonowane dotąd kodeksy. Cytaty w dalszym ciągu pracy wzięte są z załączonego do niej przekładu polskiego.

⁴ Za Zeissbergiem w kilku zdaniach omawia *Przedmowę* K. Kumaniecki: *Twórczość poetycka F. Kallimacha*, PIW 1953, s. 118. Krótkie wzmianki u J. Szujskiego, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, Kraków 1882, s. 18 i K. Morawskiego, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2, s. 146. Początek z pochwałą studiów Mikołaja Wodki przedrukowuje wraz z ogólną informacją L. A. Birkenmajer w suplementcie do monografii: *M. Wodka z Kwidzyna, lekarz i astronom polski XV-go stulecia*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 33, 1926, ss. 248—9. Jedyłą obszerniejszą relację z filozoficznej osnowy *Przedmowy* już po ukończeniu niniejszej pracy znalazłem we włoskim artykule G. Raddettiego: *Demoni e sogni nella critica di Callimaco Esperiente al Ficino. Umanesimo e esoterismo. Atti der V convegno internazionale di studi umanistici* Padova 1960, ss. 113—121. Autor ma trudności ze zrozumieniem tekstu z powodu usterek w edycji Zeissberga, nic nie wie o środowisku polskich humanistów, jakie Kallimach wprowadza w *Przedmowie*.

⁵ O poglądach filozoficznych Kallimacha pisał B. Kieszkowski: *Kallimach w filozofii Renesansu*, „Sprawozdania PAU”, t. 41, 1936; włoska wersja — *F. Buonacorsi detto Callimaco e le correnti filosofiche del Rinascimento*, „Giornale Critico della Filosofia Italiana”, 1934, ss. 281—294. Kieszkowski traktuje sprawę ogólnikowo, o *Przedmowie* zaledwie wspomina, jego jedyną bodaj zasługą to postawienie problemu Kallimacha jako filozofa.

⁶ Zob. sprawozdanie z Sesji w „Odrodzeniu i Reformacji w Polsce”, t. 1, ss. 251—8. Na konieczność rewizji do dzisiaj powtarzanych ustaleń Zeissberga zwrócił ostatnio uwagę J. Zathej: *W sprawie badań nad Kallimachem*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 3, s. 54.

Dedykacja *Przedmowy* wskazuje nam na stosunki Kallimacha z mecenasowską rodziną Medyceuszów we Florencji: w jednym rękopiśmie autor ofiarowuje ją *Petro Laurentii de Medicis*, tj. synowi Wawrzyńca Wspaniałego, w drugim *Laurentio Pierfrancesci de Medicis*, o przydomku *il Popolano*. Konfrontacja czasu napisania naszego dziełka z wydarzeniami politycznymi w Rzeczypospolitej Florenckiej⁷ wyjaśniła tę podwójną dedykację. Redagując *Przedmowę* późną jesienią 1494 r. Kallimach zadedykował ją zrazu Piotrowi; gdy jednak niebawem z powodu płochych obyczajów ten musiał iść na wygnanie, w innym egzemplarzu rękopiśmiennym poświęcił rzecz Wawrzyńcowi *il Popolano*, należącemu do zwycięskiej we Florencji partii. Przypomnijmy tu, że nie jest to jedyny precedens świadczący o koneksjach Kallimacha z mecenatem rodziny Medyceuszów, w 1490 r. skierował on bowiem do Lorenza *il Magnifico* nową redakcję swych epigramatów, z listem dedykacyjnym pióra Macieja Drzewickiego.

Przedmowę Kallimach otwiera pochwałą znakomitego lekarza i astronoma polskiego tamtych czasów, domniemanego nauczyciela Kopernika w szkole katedralnej włocławskiej — Mikołaja Wodki Abstemiusa⁸. Poznał go niechybnie bawiąc na Kujawach na dworze biskupim Piotra z Bnina, z którym łączyły humanistę zażyłe stosunki. Ciężko chorując i czując już — pisze Kallimach — zbliżający się kres życia Wodka zapisał swój księgozbiór Maciejowi Drzewickiemu, królewskiemu sekretarzowi. Zebrani w „zimowej sali jadalnej“ zamku biskupiego Piotra z Bnina trzej humaniści: Drzewicki, Jan Heydecke o przydomku Miryka i sam Kallimach, wertują książkę ze zbioru Wodki: *Sennik Egipcjan, Persów i Indów*. Książka ta staje się punktem wyjścia do filozoficznej dysputy osnutej wokół zagadnienia istoty snów.

Czyje i jakie dzieło wertowali wówczas trzej humaniści? Kallimach pisze, że to praca jego ziomka, Leona Toskańczyka. Sięgając do historii średniowiecznej nauki dowiadujemy się, że był to w XII wieku tłumacz na dworze cesarskim w Konstantynopolu. Spod pióra jego wyszło szereg tłumaczeń z greki na łacinę, m. in. *Mszy* Jana Chryzostoma. Dzieło, o którym tu mowa, to w rzeczywistości nie oryginalna praca Leona, lecz przekład arabskiego sennika, w literaturze naukowej dobrze znanego pod imieniem Achmeta, jako tzw. *Oneirocriticon Achmetis*⁹. Żył on w IX w., był nadwornym tłumaczem snów kalifa perskiego — to wszystko co o nim wiadomo.

W średniowieczu łaciński przekład Achmeta cieszył się ogromnym wzięciem; do naszych czasów rzecz zachowała się w wielkiej liczbie rękopisów tak łacińskich, jak i greckich¹⁰, krytyczna edycja tekstu greckiego wyszła w 1925 r. w „Bibliotece Teubnerowskiej“. Dla piszącego *Przedmowę* Kallimacha książka jest jedynie — jak o tym się zaraz

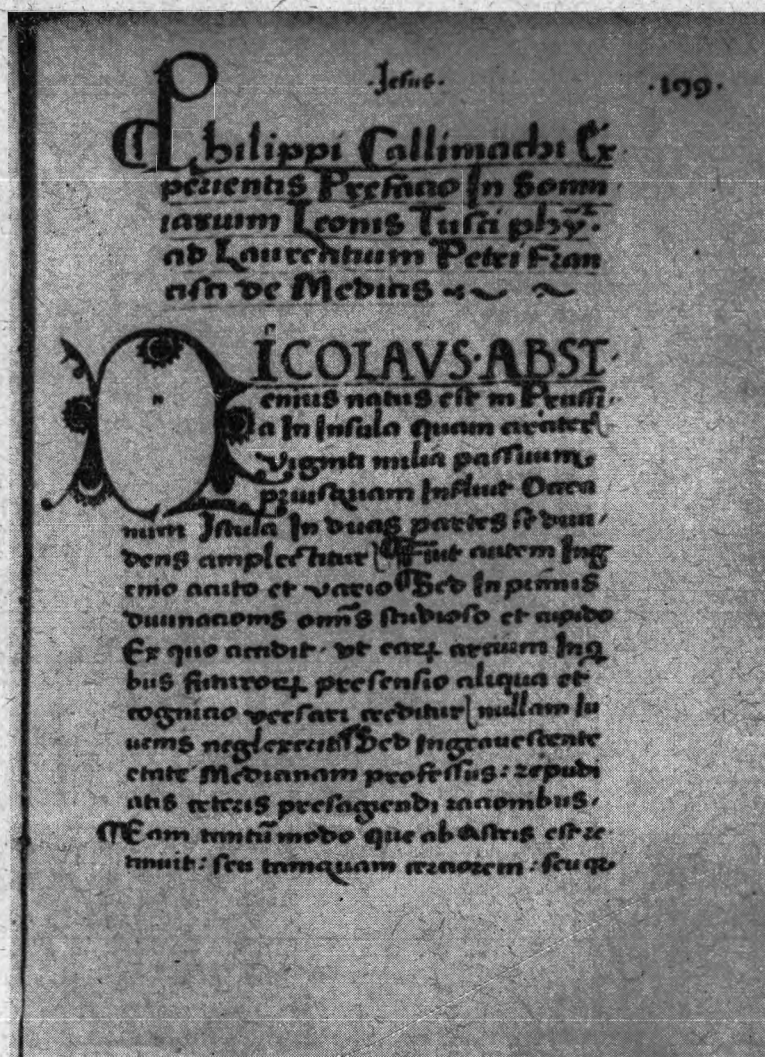
⁷ Zob. *Dizionario enciclopedico italiano*, t. 7, Roma 1957, ss. 550—552 pod hasłem *Medici*.

⁸ O Mikołaju Wodce zob. L. A. Birkenmajer, op. cit. Autor na podstawie akt Kapituły Włocławskiej ustala datę śmierci Wodki, jak również biskupa Piotra z Bnina, co daje nam przesłanki do datowania *Przedmowy* na schyłek 1494 r. lub sam początek roku następnego.

⁹ O Achmecie i Leonie Toskańczyku patrz F. X. Drexl, *Achmets Traumbuch*, Freising 1909. Por. też L. Thorndike, *A history of magic and experimental science*, New York 1953, t. 2, rozdz. 50: *Ancient and medieval dream-books*, ss. 290—302 oraz G. Sarton, *Introduction to the history of science*, Baltimore 1953, I 558 i II 348.

¹⁰ Zob. *Prolegomena in Achmetis Oneirocriticon*, ed. Drexl.

przekonamy — pretekstem do polemiki z jednym z kierunków współczesnej mu filozofii, niemniej sam fakt napisania takiej przedmowy zainteresować winien historyków nauki śledzących recepcję Achmeta; na przekładzie tym jasno widać powiązanie studiów nad Renesansem z bizantyńskimi i mediewistycznymi. O Leonie Toskańczyku Kallimach mówi tak, jakby to był oryginalny autor, który zawarł w książce egip-



Rys. 1. Karta tytułowa *Praefationis in somnarium* Filipa Kallimach w rękopisie monachijskim. Ręka humanisty Hartmana Schedela

Титульный лист мюнхенской рукописи сочинения филиппа Калимаха *Praefatio in somnarium*. Почерк гуманиста Гартмана Шеделя

The Title-page of „*Praefatio in somnarium*” by Filippo Kallimach, from the Munich Manuscript. The hand of the humanist Hartman Schedel

ską, perską i indyjską mądrość wykładania snów. Podnosi przy tym, że jest sam jego ziomkiem i ta wspólność ojczyzny ma być motywem zajęcia się książką; z uznaniem wspomina jako o przodkach teraźniejszych Toskańczyków o starożytnych Etruskach, celujących w wieszczbiarstwie i wróżbiarstwie. W ogóle urodzony w San Gimignano Buonaccorsi daje w *Przedmowie* wyraz toskańskiemu patriotyzmowi, rzecz o tyle znamienita, że gdzie indziej lubi podkreślać związki swoje i swej rodziny z Wenecją¹¹.

W tłumaczeniu Leona Toskańczyka *Sennik* Achmeta zatytułowany jest *De interpretatione somniorum secundum Aegyptios, Persas et Indos*. Jest to podręcznik wykładu snów; autor po kolei wyjaśnia, co ma oznaczać wielbłąd juczny, wiatr porywisty, jeździec na rączy koniu, ogród rajski, ogień, strojna niewiasta itp. Podkreśla przy tym, że te same obrazy należy różnie tłumaczyć, zależnie od tego, komu się śnią: królowi czy poddanemu, bogaczowi czy biedakowi, żołnierzowi czy rolnikowi. Inny sens mają sny w lecie a inny w zimie, inne znaczenie przy pełni księżyca a inne przy nowiu, inne u mężczyzn a inne u kobiet.

Gdy czytamy *Sennik*, wзира zeń — pisze Kallimach — mądrość i biegłość barbarzyńców w sztuce tłumaczenia snów. Mają oni jak gdyby ich przyrodzone znanstwo, tak zręcznie dopasowują poszczególne obrazy do odnośnych rzeczy. Robią to snadź lepiej niż tłumacze snów w chrześcijańskiej Europie, lecz w jednym zasadniczym punkcie są z nimi zgodni: podziwiają wiarę w nadprzyrodzone pochodzenie wizji sennych. Okazuje się, że Egipcjanie, Persowie i Indowie mają w tej materii te same przekonania, co i Europejczycy, że tak samo „kaza krzątać się Opatrzności Bożej około łóżek śpiących, by w ich duchy zsyłać wizje tak różnorodne i tak bardzo odbiegające od tego, co się na co dzień czuje i myśli“. Że sny, wróżby, proroctwa pochodzą bądź od Opatrzności, bądź od boskich duchów, to od pradawnych czasów zakorzenione mniemanie. Sądowi temu ludzie hołdują niemalże od zarania dziejów, co więcej, przychylają się doń niektórzy pisarze i filozofowie. Mimo to nauka o nadprzyrodzonym pochodzeniu snów budzi wątpliwości, a argumenty, jakie przytacza się w jej obronie, są nieprzekonywujące:

„Cokolwiek powiadają o postrzeganiu w snach za sprawą odrywającego się ducha, gdy w czasie spoczynku ciała przestaje jakoby wspierać nasze zmysły i członki i powracając do swej przedwiecznej natury ma ogląd przeszłości, teraźniejszości i przyszłości bądź to tytułem boskiej jakiejś siły, w którą jest wyposażony, bądź też dzięki pouczeniom od podobnych mu inteligencji, w jakie obfituje świat lub nawet od samego Boga troszczącego się o rodzaj ludzki — wszystko to niepodobna przemożnymi racjami wykazać temu, kto by w to nie chciał wierzyć“.

Jakkolwiek przekonanie o boskim pochodzeniu wizji sennych jest powszechnym wśród ludzi mniemaniem, a nadto „umysł nasz jest pod presją dobitnego i wymyślnego toku dowodzenia pewnych pisarzy“, krytyczny i niezależny sąd wzdraga się przyjąć tę naukę. Jasne jest, że jak cokolwiek innego w naturze, sny muszą mieć swoją przyczynę; jeśli jednak wnioskuje się, że przyczyną tą jest Opatrzność Boża lub boska natura naszego ducha, niepodobna uwierzyć — powiada dowcipnie Kallimach — aby „Bóg troszczył się o te tłumoki śmiertelników, gdy ich

¹¹ O familii Kallimacha w Toskanii i Wenecji pisze ostatnio J. Zathay, *Quelques recherches sur F. Kallimach w Umanesimo e esoterismo. Atti del V convegno internazionale di studi umanistici*. Padova 1960, ss. 123—139.

właściciele śpią lub by obrazy i myśli boskiej natury, jaka jest w naszym duchu, wówczas były właśnie szczególnie czcze, płocne, mamiące, głupie i zwierzęce, gdy on najbardziej wyzuty jest z cielesności“. Nieufność naszą mogłyby tu przemóc argumenty „bądź oczywiste i dlatego konieczne do przyjęcia, bądź takie, które jeśli ich nie przyjąć, sprawiają, że upada podstawa dociekań i badań rozumowych lub że powstają pozory, iż w naturze dużo jest rzeczy zbytecznych i bez sensu“. Lecz argumenty tych „co kuglarczą służbę przypisują naturze Bożej“ pozbawione są tej logicznej mocy dowodowej. Nie przekonują nas też skargi i wyrzekania, że natura dużo rzeczy uczyniła lekkomyślnie i głupio. Po pierwsze bowiem dużo prawdopodobniejsze jest, że człowiek nie jest w stanie pojąć, w jaki sposób natura coś stworzyła i wspiera, niż, żeby sama natura nie mogła uczynić czegoś nie po myśli ludzkiej; po drugie zaś, wszystko co się gani jako rzekome mankamenty w naturze, w gruncie rzeczy jest tak urządzone, iż gdyby tego brakło, pogwałcony byłby cały porządek naturalny.

Lecz o jakich to poważnych pisarzach i filozofach autorytetem swym potwierdzających mniemanie o boskim pochodzeniu snów i proctw mówi powyżej Kallimach? Każdemu, kto choćby z grubsza orientuje się w historii filozofii, łatwo domyśleć się, że chodzi tu o filozofów platońskich. Mimo że autor nigdzie ich wyraźnie nie nazywa, cała dysputa w *Przedmowie* to namiętna polemika z dualizmem platońskim w pojmowaniu człowieka i inwektywa na platońską teorię, że we śnie duch odrywa się od ciała i w wyższych sferach obcuje z boskimi inteligencjami i z samym Bogiem. Kallimach stanowczo, *fortiter in re*, rozprawia się z dualizmem platońskim, ale zdając sobie sprawę, że jest to nauka znakomitości intelektualnych przeszłości i czasów mu współczesnych, czyni to z finezją, *suaviter in modo*:

„Rozprawiając o snach, tak jak w dociekaniach o większości innych czynności organicznych, traktują ducha i ciało, jak gdyby to były istoty na wskroś różne w swych sprawnościach i funkcjach. I jakkolwiek ze czci ku niektórym wielkim pisarzom udawać mógłbym, że rozumiem ów dualizm istot z osobna wywołujących w nas niektóre skutki, tudzież, jak to się dzieje, że duch cierpliwie znosi strącenie wbrew swej woli z niebios na ziemię, bądź też, w jaki sposób się łączy i jakie węzły zadzierzga byt niecielesny z cielesnym, albo wreszcie, skąd w nieśmiertelnej naturze bierze się tęsknota za śmiertelnym ciałem, tak że porzuciwszy doskonalsze natury przenosi się do mniej doskonałych (jeśli tych nie znała, nie może ich pożądać, jeśli zna, nie powinna), to mimo to oskarżyłbym sam siebie o naiwne przytakiwanie, gdybym zaraz przyjął teorię o ewagacji duchów, która ma się dziać we śnie“.

W cytacie powyższym mamy podsumowanie platońskiego dualizmu w nauce o człowieku, rekapitulację tych idei, które w głośnym dziele *Theologia platonica* snuł rówieśnik, ziomek i znajomy Kallimacha — Marsilio Ficino¹². O całym tym metafizycznym dualizmie ducha i ciała humanista z kurtuazją powiada, że najwyższej udawać może, iż go rozumie. Tak więc w *Przedmowie do sennika* odkrywamy nieznaną polemikę z platonizmem Marsilia Ficina, a zwłaszcza z jego nauką — jak o tym

¹² Zob. monografię o filozofii Ficina P. O. Kristellera: *The Philosophy of M. Ficino*. New York 1943. O Akademii florenckiej zob. B. Kieszkowski, *Platonizm Renesansowy*, Warszawa 1935, „Biblioteka Przeglądu Filozoficznego“.

Ficino uczy w 13 księdze *Teologii platońskiej* — że we śnie duch wyzwala się z oków cielesnych i kędyś w wyższych sferach przestaje z boskimi inteligencjami. Polemika ta zakrojona jest na dużo szerszą skalę niż krytyczna analiza wywodów Ficina o demonach opętujących ludzi w znanym¹³ liście Kallimacha.

Obalając dualizm platoński Kallimach daje nam też poniekąd zarys własnej antropologii filozoficznej. Wychodzi z założenia, że człowiek to jedność psychofizyczna, której nie należy i nie wolno rozbijać. Oto jak dobitnie formułuje tę myśl:

„Całkiem błędnie niektórzy odnoszą jedne funkcje żywego jestestwa bardziej do ducha, drugie bardziej do ciała. Jakkolwiek składamy się i z ciała, i z ducha, jesteśmy jednością i duch nie jest czymś różnym od nas, ale częścią naszą. Niepodobna sądzić, że czyni cokolwiek sam przez się, dopóki jest jak gdyby naszym członkiem, tak jak mądrość i cnota, które nic przez się nie działają, lecz w człowieku i z człowiekiem“.

Spirytualistycznej koncepcji natury ludzkiej przeciwstawia humanista naturalistyczny monizm. Stąd konsekwentnie wysnuwa wniosek, że „wszystkich poruszeń i czynności ludzkich tak na jawie, jak i we śnie nie należy przypisywać z osobna duchowi lub ciału, lecz jestestwu żywemu jako całości“. Głosząc tę tezę o organicznej jedności natury ludzkiej Kallimach zbliża się wyraźnie do postępowego i heterodoksyjnego nurtu w filozofii włoskiej u schyłku XV wieku — do awerroizmu padewskiego¹⁴. Odpowiada temu ściśle rozgraniczenie właśnie w duchu awerroistycznym poznania filozoficznego i poznania w oparciu o Objawienie Boże, nauka o „podwójnej prawdzie“, znana ze wspomnianego już powyżej listu do Ficina o demonach¹⁵.

Inne całkiem prawidłowości rządzą zdaniem Kallimacha jawą, a inne snem. Tu dochodzimy do wielce charakterystycznego punktu wywodów: Kallimach sprzeciwia się podciąganiu pod jeden mianownik życia duchowego różnych jednostek ludzkich. Patrząc na człowieka dostrzec powinniśmy i afirmować różnicowanie między poszczególnymi indywidualnościami:

„Przychyliłbym się tedy raczej do zdania tych, co do zagadnienia snów podeszliby w ten sposób, że dzieląc na dwa nie samo żywe jestestwo, lecz jego życie — mianowicie na sen i jawę — dla jednego i drugiego położyliby pewne jemu właściwe i naturalne funkcje. Nie takie same atoli dla każdej jednostki, tak jak i nie tę samą ma każdy postać, barwę, wielkość (...) Dlatego właśnie najbardziej podziwiać winniśmy

¹³ Zob. K. Kumaniecki, op. cit., s. 141 oraz G. Saitta. *Il pensiero italiano nell'Umanesimo e nel Rinascimento*, t. 1: *L'Umanesimo*, Bologna 1949, s. 485 n. List wydał Zeissberg, op. cit., ss. 56—59 i za nim Kristleler, *Supplementum Ficinianum*, t. 2. Firenze 1937, ss. 224—230.

¹⁴ Zob. B. Kieszkowski, *Awerroizm i platonizm we Włoszech w ostatnich dzieściocieleciach XV w.* „Przegląd Filozoficzny”, 1932.

¹⁵ W liście Kallimach stawia problem, jak możliwe jest, by zły duch z zewnątrz opętywał człowieka, opanowywał nasze ciało, skoro jego jedynym poruszcycielem jest dusza, która przenika nawet najmniejsze cząstki ciała. Podkreśla przy tym, że kwestię tę chce rozpatrywać nie *theologicie* a *naturaliter*, że teologiczna odpowiedź nie wystarcza: *Nam quod theologi dicunt permitti id a Deo aut ad gloriae suae ostentationem aut ad peccati punishmentem, pendet totum ex religionis auctoritate. Nec ego mecum nunc agito ea, quae in hac quaestione religiosi profiteamur et scimus, sed quid natura rerum velit atque admittat* (Zeissberg, op. cit., s. 57). W jednym ciele zdaniem Kallimacha nie mogą współistnieć dwa duchy, tak jak w jednej pochwie nie może być dwu pałazy.

dzieło Stwórcy, że wśród takiej nieprzebranej mnogości żywych jestestw każde z osobna odróżnił od reszty mu podobnych pewnymi osobliwymi cechami“.

W każdym jestestwie — twierdzi dalej Kallimach — taka jest przyrodzona aktywność, że póki żyje, coś działa: czy to na jawie, czy we śnie. I jak na jawie obserwujemy wielką różnorodność w aktach i dyspozycjach ludzkich, tak też nie mniejsza różnaitość daje się spostrzec w wizjach sennych. Że jedni mają wielce złożone i symboliczne wizje senne, drudzy zwyczajne i proste, jedni sny próżne i bałamutne, drudzy prawdomówne i rozumne — wszystko to położyć należy na karb tego zróżnicowania indywidualności. Wszak także na jawie obok mądrych i statecznych nie brak płochych, naiwnych i głupich; natura nie każdego obdarzyła tę samą bystrością, lecz jak kształty i sprawności ciała, tak też każdemu dała różne dyspozycje umysłu i woli. Jeśli się nie dziwimy, że na jawie ludzie odchylają się w rozważaniach od doświadczenia i obiektywnych racji, albo że jeden w miarę i powściągliwie oddaje się jakimś zainteresowaniom lub sztuce, drugi zaś czyni to z największą gorliwością, a mimo to ten pierwszy robi duże i łatwe postępy, drugi natomiast posuwa się naprzód bardzo miernie i z trudem, to w takim razie jakże się dziwić, że u śpiących tym bardziej nie ma jednolitości w snach, że nie zawsze i nie tak samo widzą oni w snach to, co pewne i zgodne z doświadczeniem, a niepokojeni bywają czczymi marami. Naturalne przesłanki wróżenia przez sen zbliżają je do przepowiadania przyszłości, jakiego na jawie przysparza nam roztropność. Albowiem jak nie wszędzie mamy takich, co prawidłowo wiążąc przyczyny rzeczy, z tego co było i jest przewidują przyszłość, tak nie każdemu przypada w udziale śnić to, co jest pewne i prawdziwe. Taka jest ostateczna konkluzja *Przedmowy*, którą jako „sarmackie i germańskie zdanie o snach“ poleca Kallimach uwadze Medyceuszów w końcowej apostrofie.

W *Przedmowie do sennika* Kallimach potrąca też o zagadnienia astronomii i astrologii, w owych czasach będących właściwie jedną nauką. Jakkolwiek są to jeno dygresje, znać że sprawy te żywo go interesują. Raz na samym początku, gdy mówi o studiach Mikołaja Wodki i wyraża przypuszczenie, że zajął się astrologią, bo było mu to potrzebne do medycyny. Zrozumiał bowiem, że „przypadłości ludzkich ciał są zmienne i raz się zmniejszają, raz wzrastają zależnie od tego, czy gwiazda, jaka towarzyszyła urodzeniu, była w danym momencie wspierana w swej naturze lub hamowana pod względem nachylenia, położenia, prostego lub ukośnego ruchu przez inne mniej lub bardziej szczęśliwe ciała niebieskie“. Po raz wtóry nawiązuje do astronomii polemizując z teorią, że ciało jest to dla człowieka *principium individuationis* i że duch doznać może ze strony ciała zahamowania w przyrodzonej mu funkcji myślenia. Błędem jest — powiada Kallimach — rozprawiać o pierwiastku duchowym jakby o rzeczy cielesnej i złożonej, czym innym zgoła jest pojmować, rozumować, ogarniać w duchu, a czym innym widzieć okiem lub słyszeć uchem. Naturalnych dla ducha funkcyj przenikania i ogarniania nie może wewnątrz stępieć nacisk zbitych i stwardniałych elementów, tak jak i na zewnątrz nie stępieją ich gęsta materia lub duża odległość, gdyż wszystkie te procesy „wynikają z samej istoty ducha, działają własną, przyrodzoną i boską siłą“. Niemożliwe jest tedy, by ciało zahamowało funkcje ducha, fałszywa całkiem jest analogia z ciałami niebieskimi:

„Niechaj nikt nie wspomina o zaćmieniach, chmurach i oparach prze-

śłaniających często światło Słońca, Księżyca i innych ciał niebieskich. Ta sama bowiem natura, co stworzyła ciała świecące i ciemne, pozwala lub nawet chce, by jedno drugim były bądź przeciwstawione [tj. znajdowały się w opozycji], bądź połączone jednocześnie [tj. były w koniunkcji] bez uszczerbku dla obu. Tego samego nie ma jednak w ciałach ziemskich. Nic nie bywa tu tak przeciwstawione intelektowi i rozumowi, by jedno z drugim współistniało i zachowywało swą siłę“.

Z przytoczonych powyżej wypowiedzi Kallimacha w kwestiach astronomii daje się wysnuć jeszcze jeden przyczynek do charakterystyki jego poglądów filozoficznych. Kallimach przeciwstawia się spirytualizmowi platońskiemu, nie godzi się na separowanie ducha od ciała, podkreśla, że człowiek jest jednością, a sny są funkcją całego żywego jestestwa. Atoli ten antyspirytualizm i naturalistyczny monizm w antropologii filozoficznej nie jest jednoznaczny z materializmem. Z *Przedmowy* jasno widać, że Kallimachowi obca jest teza, iż duch i funkcje duchowe zdeterminowane są przez materię. Inaczej nie mówilby wszak o boskiej i nieśmiertelnej naturze ducha (*divina et immortalis natura animorum*), którego istotą jest myśleć, nie głosiłby, że duch nie podlega prawidłowości przyrody i że funkcji ducha materia nie może zahamować¹⁶. Toteż skorygować należy sąd Bohdana Kieszkowskiego¹⁷, że Kallimach hołdował poglądom materialistycznym, sąd, który powtórzyło za nim wielu piszących o Kallimachu. Przy tym odczytanie poglądów filozoficznych w *Przedmowie do sennika* nie jest sprawą prostą, a ich relacja do prądów myśli renesansowej wymaga jeszcze bliższych badań.

Obok listów do Marsilia Ficina o demonach i Giovanniego Pico della Mirandoli o grzechu, *Przedmowa do sennika* to jedyna w całej spuściźnie Kallimacha praca o treści filozoficznej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Humanista wchodzi tu w oderwaną i trudną problematykę, okazuje gruntowne obeznanie z zagadnieniami antropologii filozoficznej, zdradza podziwu godną bystrość umysłu i śmiały sąd pospołu z wytrawną finezją polemiczną. Arabski sennik z księgozbioru Mikolaja Wodki jest dla Kallimacha odskocznią do szeroko zakrojonej dysputy, Achmet w tłumaczeniu Leona Toskańczyka — lektura, jak by się zdawało, godna jedynie nieokrzesanych prostaków — daje impuls do jakże bardzo subtelnych rozważań. Jakkolwiek wobec nauki Ficina i w liście o demonach, i w *Przedmowie do sennika* Kallimach zajmuje

¹⁶ Kallimach wyraźnie sprzeciwia się traktowaniu ducha w tych samych kategoriach co ciała, mówi o nim: *incommutabilis atque incorruptibilis (scil. animus) minime potest in natura sua intelligendi impediri (...). In qua (scil. intelligendi facultate), si re aliqua humana impediri posset, constaret forciora esse humana quam divina posseque incommutabilibus et perpetuis vim afferre caduca et momentanea*.

¹⁷ Zdanie z *Przedmowy*, w którym Kieszkowski (op. cit., s. 61) dopatrzył się hipotezy, że czynności psychiczne da się wyjaśnić jako funkcję ciała, ma w rzeczywistości zgola odwrotny sens, a okazję do mylnej interpretacji dała usterka w edycji Zeissberga. Błędny ten sąd o materialistycznych poglądach w *Przedmowie* za Kieszkowskim powtórzył A. Nowicki: *Grzegorz z Sanoka i Filip Kallimach w Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, t. I. Warszawa 1956, s. 76. Nieprzekonywająca jest też teza Nowickiego (op. cit., ss. 74—75), że w liście do Marsilia Ficina o demonach Kallimach występuje jako materialista i epikurejczyk. Nie wypowiada on tam bowiem tak jak w *Przedmowie* pozytywnie swych poglądów, a poprzestaje na ukazaniu antynomii, w jakie uwikłany jest spirytualizm Ficina. *Przedmowa do sennika* jest dlatego najbardziej interesującym tekstem filozoficznym Kallimacha, że nie ogranicza się on tu do krytyki cudzych zdań, ale pozytywnie wyraża własne myśli.

stanowisko krytyczne, jego spekulacje filozoficzne obracają się w kręgu tej samej problematyki. Najbardziej wykrystalizowany kierunek filozoficzny włoskiego *Quattrocento*, jakim był renesansowy platonizm, rzutował na tematykę spekulacji także i u tych, co byli doń w opozycji.

Węgierscy uczeni¹⁸ słusznie zwracają uwagę na stosunki Kallimacha z kołem filozofujących humanistów na dworze króla Macieja Korwina w Budzie, gdzie bawił on jako poseł w roku 1483. Akurat w tym czasie z zapalem czytano i komentowano tam na towarzyskich zebraniach *Teologię platońską* Ficina, dwór budziński stał się głównym ogniskiem platonizmu po drugiej stronie Alp, humaniści węgierscy zadzierzgnęli bezpośrednie związki z Akademią florencką i Marsyliem Ficinem. Czy dopiero pod wpływem dyskusji na dworze w Budzie Kallimach zajął się bliżej nauką platońską, czy też poznał ją dobrze już wprzód w Włoszech, trudno byłoby rozstrzygnąć. W pisany już po pobycie na Węgrzech liście do Ficina o demonach z dumą przypomina, że otrzymał odeń zaszczytne miano *conplatonicus*, czyli że niejako był mianowany członkiem sławetnej Akademii Platońskiej we Florencji.

Z korespondencji do mistrza Ficina widać, że Kallimach znał się z nim osobiście, osobista znajomość łączyła go też z drugą znakomitością intelektualną owych czasów, Pico della Mirandolą. Do niego Kallimach adresuje *Quaestio de peccato*, rzecz którą dopiero niedawno zajął się prof. Eugenio Garin¹⁹. W traktaciku Kallimach stawia pytanie, czy grzech obciąża duszę czy także ciało. Zagadnienie jedynie z pozoru jest scholastyczne; humanista dowodzi tu, że skoro samo przez się ciało o niczym nie sądzi i nie ma wyboru, nie sposób obwiniać je, że idzie za tym, czego chce dusza, cała odpowiedzialność tedy za wszelkie przewinienia spada na duszę. Stąd niezrozumiałe jest, dlaczego ciała potępieńców cierpieć mają w piekle, a zwłaszcza by męki te miały trwać całą wieczność.

Stosunek spekulacji filozoficznych w liście o demonach i o grzechu do rozważań, jakie Kallimach snuje w *Przedmowie*, wymaga bliższego zbadania. Niemniej z tego, co powyżej rzekliśmy, jasno wynika, że *Przedmowa* to najdojrzałszy utwór filozoficzny Kallimacha, ważkie ogniwo do poznania jego zainteresowań i humanistycznego racjonalizmu, istotny przyczynek do obrazu życia umysłowego w zaraniu polskiego Renesansu. Ta niesłusznie zapomniana pozycja wejść powinna na karty historii filozofii polskiej, na nie mniejszą bowiem zasługuje uwa-

¹⁸ Zob. T. Kardos, *A Magyarországi Humanizmus Korá*, Budapest 1955, s. 213. O powiązaniach Kallimacha i krakowskich humanistów z ruchem umysłowym na Węgrzech pisze też J. Dąbrowski: *Początek i rozwój Odrodzenia w Krakowie i na Węgrzech w Krakowskie Odrodzenie*. Kraków 1954, ss. 145—148.

¹⁹ *Per la storia della cultura filosofica del Rinascimento*. „Rivista Critica di Storia della Filosofia”, nr 1/1957, gdzie Garin po raz pierwszy publikuje z kodeksu monachijskiego obszernie partie listu. Przytoczmy tu z oryginału (tamże, s. 20) słowa, w których Kallimach formułuje dobitnie myśl przewodnią kwestii: „Fateri oportet (...) animam, quae a se regitur in culpa esse, si quando naturae terminos excedens superflua consecatur. Nisi forte corpus peccare hoc ipso intelligatur quod illius cupiditatibus obtemperat. Quam rem dicere propemodum ridiculum est. Dixi prius et nunc repetam necesse est corporis esse tantummodo crescere et sentire, animae vero reminisci, iudicare, assentiri. Quomodo ergo de assensu corpus arguemus, quem ipsum non habet? Aut quomodo errabit cupiditatibus animae obtemperando, quod per se neque eligat quidpiam neque iudicet? Ut enim reprehensione carent hi qui in tenera aetate constituti a veteranis deceptoribus seducuntur a recto, ita culpa vacari putandum est corpus, per se simplex atque stolidum, si a rationali anima, in cuius est potestate, impellitur in flagitia”.

gę w syntetycznych ujęciach niż po tylekroć roztrząsany *Żywot Grzegorza z Sanoku*. Jeśli bowiem wbrew temu, co się dawniej sądziło, humanizm Grzegorza to nie pochlebstwo i zmyślenie, lecz autentyczny na ogół obraz jego osoby i poglądów, co najwyżej można mówić, że Kallimach podzielał i aprobował sądy filozoficzne oświeconego arcybiskupa.

Z pewnością Grzegorz posiadał znaczną kulturę filozoficzną, ze zdumiewającą śmiałością krytykował scholastykę i miał odwagę — rzecz naprawdę niezwykła na tle owych czasów — przenosić Epikura nad innych filozofów. Atoli wszystko to, co o filozofowaniu Grzegorza wyczytujemy z *Żywotu*, nie upoważnia nas do niczego więcej, jak do mówienia o kulturze filozoficznej sanockiego humanisty, przyswojenia sobie pewnych postępowych sądów i odważnego ich wypowiedziania, niezależnej postawy wobec średniowiecznych autorytetów. Umysłowości Grzegorza nie powinniśmy przeceniać, jego formacja filozoficzna zdradza powierzchowność, był to eklektyk ogólnie zorientowany w szkołach filozoficznych: epikureizm chwali w filozofii przyrody, w etyce zaleca naukę stoików. Pierwszy wykładowca *Bukolik* w Akademii Krakowskiej nie filozofował w metodycznym stylu, w kręgu przyjaciół dzielił się tym, co wyniósł ze swych studiów za granicą, wypowiadał bystre i śmiałe sądy, ale nie zadawał sobie trudu, by luźne zdania związać w całości myślowe, stworzyć z nich jakieś konstrukcje, okazjnie wypowiedziane sądy poprzeć tokiem argumentów. Charakteryzując w *Żywocie* zdolności Grzegorza wyraźnie mówi nam Kallimach jedynie o jego talencie do retoryki i poezji.

Zbyt pochopnie pasowanego na filozofa, dobroczyńcę i przyjaciela o całe niebo przewyższył Kallimach. Poeta, historiograf, pamfletista, biograf, dyplomata, skoro postanowił zabrać zdanie w kwestiach filozoficznych, wznosi się na poziom ruchu umysłowego epoki. Stawia umiejętne problemy, samodzielnie snuje wątek myśli, wykazuje, że stać go na gruntowną i wnikliwą analizę. W *Przedmowie do sennika* Kallimach prezentuje coś więcej niż ogólną kulturę filozoficzną i eklektyczne preferowanie tych lub innych nauk, podejmując polemikę z nauką o człowieku Marsilia Ficino włącza się w nurt filozoficznych kontrowersyj włoskiego *Quattrocento*, umie podejść do zagadnień niczym filozof *ex professo*. Pisany w Polsce w roku 1495 filozoficzny dialog Kallimacha o istocie snów to ewenement na tle panującej jeszcze scholastyki, a przy tym karta do całości włoskiej i ogólnoeuropejskiej filozofii Renesansu. Mówiąc o Kallimachu jako o osobie włączającej się w ruch filozoficzny epoki na pierwszym planie postawić powinniśmy zapomnianą *Przedmowę do sennika*, a nie list o demonach, któremu włoscy historycy wyznaczają ważkie miejsce²⁰ w swych syntezach renesansowej filozofii.

Przedmowa do sennika jest najciekawszym dziełkiem filozoficznym Filipa Kallimacha, o jej znaczeniu prócz oryginalnej koncepcji utworu i wagi poruszanych zagadnień stanowi też forma dialogu i zarysowane wyraźnie polskie tło dysputy. Dialog w *Przedmowie* jest bezsprzecznie, tak jak pisze autor, echem dysputy w gronie humanistów na zamku biskupim na Kujawach; postacie Mikołaja Wodki z Kwidzyna, Macieja Drzewickiego i Jana Heydecke-Miryki przypominają czytelnikowi o pol-

²⁰ G. Saitta, op. cit., s. 485 n.; E. Garin, *Der italienische Humanismus*, Bern 1947, s. 49. Saitta w historii filozofii wspomina też o *Przedmowie do sennika*, ale zna ją jedynie z cytatu w *Odrodzeniu i Reformacji w Polsce* Szujskiego.

skim otoczeniu, z którym Kallimach związał swe życie i twórczość. Mimo że dialog toczy się na Kujawach, poprzez osobę Miryki *Przedmowa* spleta się ściśle z kręgiem krakowskich przyjaciół autora i z krakowskim humanizmem. Pisarz miejski i archipresbyter kościoła Panny Marii, który rozprawia w *Przedmowie* o istocie snów, zajmuje poczesne miejsce w ówczesnym Krakowie, w jego ogrodach opodal rynku krakowskiego zbiera się bractwo Sodalitatis Litterariae Vistulanae, biesiady w domu Miryki upamiętnia w wierszach Konrad Celtis i sam Kallimach. Filozoficzna dysputa w sali zimowej zamku biskupiego, jaką Kallimach przyoblekł w *Przedmowie* w kształt literacki, jest wyrazem życia umysłowego w nowym humanistycznym duchu w Polsce u schyłku XV wieku; polskie tło to prócz merytorycznej wagi poruszanych tu zagadnień istotny moment, o jakim nie wolno zapominać porównując *Przedmowę* z resztą pism filozoficznych Kallimacha²¹, gdzie występuje on sam i w pierwszej osobie, mianowicie z powyżej wspomnianym listem o demonach i listem o grzechu.

ИЗ ИСТОРИИ НАУКИ О ЧЕЛОВЕКЕ В НАЧАЛЕ ПОЛЬСКОГО ВОЗРОЖДЕНИЯ

(Об неизвестной ранее полемике Каллимаха с платонизмом Марсилио Фичино)

Жизнь и творчество тосканского гуманиста филиппа Буонакорзи (Сан-Джиминьяно 1437 г. X Краков 1496 г.), известного под именем Каллимаха, уже давно привлекает внимание польских и итальянских ученых. В истории польской культуры Каллимах сыграл важную роль, так как он был первым представителем эпохи Возрождения в Польше. Во время своего пребывания в Дунаеве у архиепископа львовского Гжегожа из Санока, а затем находясь при королевском дворе Ягеллонов в Кракове в качестве воспитателя королевских сыновей, Каллимах развернул широкую и многогранную деятельность. Он пользовался уважением и дружбой многих поляков того времени и занял видное место в научной и культурной жизни Польши. Деятельность Каллимаха, который был в одном лице дипломатическим и политическим деятелем, поэтом, историографом, автором ряда гуманистических биографий, послужила предметом многочисленных исследований. Однако слишком мало внимания было уделено его философским трудам, на что правильно указывали участники сессии Польской академии наук, посвященной жизни и творчеству Каллимаха, и составшейся в Кракове по случаю празднования Года Возрождения.

Автор делится своими выводами, к которым привела его работа над новым критическим изданием сочинения Каллимаха „Предисловие в снотолкователю”. Он считает, что произведение является самым зрелым философским трудом гуманиста. Отсутствие сведений об этом сочинении Каллимаха в литературе автор объясняет тем, что прежде его издание отличалось неразборчивым текстом и содержало ошибки, извращавшие иногда ход мысли автора.

Полное заглавие этого сочинения следующие: Praefatio in somniarum Leonis Tuscii philosophi. Снотолкователь, к которому Каллимах решил написать предисловие, в действительности является трактатом Ахмета, который в истории средневековой науки был известен как т. н. Oneirocriticon Achmetis. Леон Тосканский, состоявший в XII в. переводчиком при императорском дворе в Константинополе, опубликовал латинский перевод книги De interpretatione som-

²¹ Na *Przedmowę* zwraca uwagę, uskarżając się na zepsucie tekstu w edycji Zeissberga, uczony radziecki M. A. Gukowski w artykule *Italianskiej wolnodumiec 15 wieka — F. Buonakorzi*. „Jeżegodnik Muzeja Istorii Religii i Ateizma”, 1959, ss. 62—77.

niorum secundum Aegyptios, Persas et Indos. Предисловие написано Каллимахом в виде диалога, который ведется в зимних палатах во дворце епископа влоцлавского Петра из Бнина. В диалоге участвует сам Каллимах и его два друга — Мацей Джевецкий и Ян Мирица из Саксонии (настоящая его фамилия Гейдеке). В одних рукописях это проиведение посвящено Петро Лоренцо де Медичи, т. е. сыну Лоренцо Медичи, прозванного „Великолепным“, в других — Лоренцо Пьерфранческо де Медичи прозванному „иль Пополяно“ и происходившему из другой ветви рода Медичи. Сопоставив время, в котором было написано „Предисловие“, с политическими событиями во флорентийской республике в аналогичный период, автору удалось выяснить эти варианты. Каллимах писал свое сочинение на рубеже 1494—1495 гг. и сначала посвятил его Петро Лоренцо, но потом, после того, как последний был вскоре изгнан из Флоренции, другой экземпляр рукописи он посвятил Лоренцо иль Пополяно, принадлежавшему победившей партии.

В „Предисловии“ снотолкователь Ахмета послужил основой для философских рассуждений на тему сущности сновидений. Каллимах выступает здесь против принятых с древности и подкрепленных авторитетом ряда философов утверждений об сверхъестественном происхождении сновидений и пророчеств. Из его высказываний явствует, что он выступает против платоников, особенно против Марсилио Фичино, хотя он нигде их не называет. Все „Предисловие“ является собственно полемикой против платоновского дуализма в науке о человеке и направлено против теории о том, что во время сна душа человека освобождается от оков тела и в высших сферах общается с божественным интеллектом (согласно учению Фичино в 13-ой книге „Платоновской теологии“). „Предисловие“ Каллимаха отличается чрезвычайно глубоким критическим подходом к рассматриваемым вопросам и тонкостью полемики. Оно содержит не только критические высказывания, но также обоснование положения об единстве души и тела человека и тезиса о том, что сновидения являются функцией всего организма.

THE HISTORY OF THE SCIENCE OF MAN IN THE DAWN OF THE POLISH RENAISSANCE

(An unknown controversy of Kallimach with the platonism of Marsilio Ficino)

The personality of the Toscanian humanist Filippo Buonaccorsi (1439 San Gimignano — 1496 Cracow) known under the name of Callimachus attracts since a long time the attention as well of Polish as of Italian scientists. In the history of Polish culture his role is highly valued at that of a pioneer of the Renaissance in Poland. During his stay at Dunajew, at the house of the Lwow Archbishop, Grzegorz of Sanok, and later at the Jagiellonian Court in Cracow as teacher of the King's sons, Kallimach developed a vivid activity, earning the respect and friendship of many Poles at the time, and exerted a strong influence on the intellectual life of the country. The activity of Kallimach as diplomat and politician, as poet, historian, and author of humanistic biographies has been the subject of many studies. No adequate attention was paid, however, to his works on philosophical matters, as was justly pointed out during the celebrations of the Renaissance Year, at the Kallimach Session of the Polish Academy of Sciences in Cracow.

The author shares with the reader the observations he made in the course of his work on a new critical edition of Kallimach's „Introduction to the Dream-book”. He suggests namely that this is the most mature philosophical work of the humanist. It seems that the silence that surrounded this literary work was caused by an illegible text and mistakes, which sometimes entirely disfigured the train of thoughts in older edition. The full title of the work is: „Praefatio in somnarium Leonis Tusci philosophi”. The Dream-book to which Kallimach undertook to write an introduction is in reality the „Treaty Of Achmet”, well-known in the history of medieval science under the title „Oneirocriticon Achmetis”. Leon the Toscanian, in the XIIIth century interpreter to the imperial Court at Constantinople published a Latin version of the book:” De interpretatione somniorum secundum Aegyptios, Persas at Indos”. The introduction has the form of a dialogue, taking place in the winter chambers at the castle of Piotr of Bnin, Bishop of Włocławek. The intercourse is led by Kallimach himself and by his friends: Maciej Drzewicki and Jan Mirica the Saxon (by his real name Heydecke). In one manuscript the dissertation is dedicated „Petro Laurenti de Medicis” the son of Lorenzo Magnifico, in the others „Laurentio Pierfrancesci de Medicis”. The latter was Lorenzo Pierfrancesco, called il Popolano, from another line of the Medici family. Confronting the time when the „Introduction” was written with political events, we were able to elucidate this variant in the dedication. When first writing the „Introduction” at the turning-point of 1494/95, Kallimach dedicated it Petro Lorenzo, and as this one was soon exiled, the next copy was dedicated to Lorenzo il Popolano, who belonged to the party then victorious at Florence.

In the „Introduction” the Dream-book of Achmet is a pretext to a philosophical discourse on the essence of dreams. Kallimach opposes the ancient (and sanctioned by some philosophers) theory that deams and prophecies are of supernatural origin. Though he never mentions them by name, it is obvious that he is against platonists, especially against Marsilio Ficino. The whole „Introduction” is a controversy with platonic dualism in the Science of Man and the theory that during sleep the spirit frees himself from the ties of the body and holds intercourse with higher spirits (as taught by Ficino in the 13th book of „Theologia Platonicae”). Kallimach's „Introduction” is amazing by its keen critical and polemical finesse. Not limiting itself to negative criticism it develops the thesis that soul and body are a unity and dreams a function of the whole organism.